

INFORMATOR
NSZZ

Solidarność

PRZESZŁOŚĆ
- PRZYSZŁOŚCI

W INSTYTUCIE UPRAWY NAWOŻENIA I GLEBOZNAWSTWA

PUŁAWY 20 7 1981

NR 6

IX Zjazd PZPR odbywa się pod hasłem sformułowanym przez p. Barcikowskiego w następujący sposób: "bez względu na różne opinie, to właśnie PZPR jest gwarantem socjalistycznej odnowy, ona w niej przewodzi i jej daje wiarygodność." Stanowisko to uzasadnił w swym inauguracyjnym przemówieniu nowy I Sekretarz KC PZPR, p. Kania: "Partia ma historyczne i moralne prawo do przewodzenia narodowi.", wyjaśniając, że w aspekcie historycznym prawo to wynika z faktu, że to właśnie partia przedstawiła program wyzwolenia narodu i społecznego uzyskując nań akceptację całego społeczeństwa, a w aspekcie moralnym uzasadnia je gotowość do uznania własnych błędów i wola wyprowadzenia społeczeństwa z nędzy, w jaką go sama wpędziła.

Oczywiście te komunały może by i starczyły społeczeństwu polskiemu sprzed sierpnia ubiegłego roku; obecne jednak społeczeństwo, nareszcie myślące, nie jest skłonne do bezkrytycznego przyjęcia deklaracji, choćby z najwyższej spadały one trybuny. W mitologii najpiękniej śpiewały Syreny co nie przeszkadzało im zjadać nieopatrznych żeglarzy, którzy po śpiewie sądzili o ich naturze i zamiarach. Pamiętamy również syrenie śpiewy Gomułki i Gierka, a także to, jak się ich piękne deklaracje skończyły.

Trudno przypuścić, aby odrodzone, myślące społeczeństwo polskie zaakceptowało jakikolwiek program, który w sferze społeczno-politycznej nie gwarantowałby każdemu Polakowi pełni praw obywatelskich przysługujących mu z mocy Konstytucji PRL, Deklaracji Praw Człowieka i porozumień postrajkowych, a w dziedzinie gospodarczej nie uwzględniałby funkcjonowania dawno odkrytych praw ekonomicznych.

Pozwólcie sobie mówić prawdę,
później ją wam przedkładać będzie
rzeczą daremną

1790

Hugo Kołłątaj

...my dzisiejsi ludzie, stoimy dzisiaj w takim punkcie historii, że nie ona nam, lecz my jej wyznaczamy drogę, a myśl ci wykaże, że świat cały istnieje, dla jego dokonania

1911

Stanisław Brzozowski

Daj nam uprzątnąć dom ojczysty...
Niech będzie, ale czysty...
Daj rządy mądrych, dobrych ludzi,
Jedność przywrócić i prawdziwość;
Niech prawo zawsze prawo znać,
A sprawiedliwość - sprawiedliwość

1949

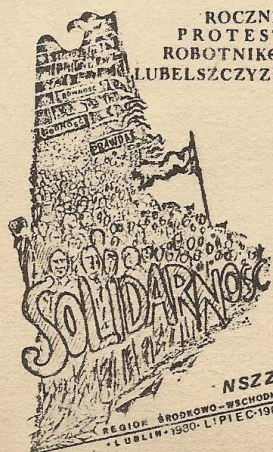
Julian Tuwim

Urzeczywistnienie tych postulatów i uzyskanie gwarancji, że piękne deklaracje i gorące zapewnienia nie pozostaną tylko na papierze, będzie możliwe tylko wtedy, gdy społeczeństwo odzyska nareszcie decydujący wpływ na swe własne losy i możliwość bieżącej kontroli nad poczynaniami organów władzy poprzez powołane przez siebie organy przedstawicielskie: demokratycznie wybrany sejm, samorządy pracownicze i terytorialne, organizacje spółdzielcze itp.

Jak dotąd, zamiast oczekiwanych, głębokich zmian systemowych IX Zjazd PZPR oferuje tzw. "pryncypialną samokrytykę", kosmetyczne zmiany programowe i karuzelę stanowisk. Partia nadal zgłasza pretensje do zajmowania stanowiska ponad państwowego: chce nadal sama formułować "jedyne słuszne" programy, sama je realizować przez mianowane przez siebie osoby i sama ich wykonywać nie kontrolować. Nikomu nie trzeba przypominać do czego to prowadzi: efektem takiego systemu była m.in. krew w Poznaniu w 1956 r. i na Wybrzeżu w 1970-tym, a także nasza dzisiejsza nędza. Jeśli zmianie nie ulegnie system nie pomogą nam żadne zmiany personalne, bo nawet święty w systemie totalitarnym bardzo szybko przestaje być święty.

Ostatnio samorząd pracowniczy o uprawnieniach decyzyjnych a nie tylko opiniotwórczych - uznany został przez czynniki oświecone za wyraz niezgodnego z konstytucją PRL, grupowego uspołecznienia środków produkcji. Łansując tę brednię owe światłe czynniki nie dostrzegają, że jeszcze mniej zgodne z Konstytucją, a nawet z pryncypiami ustro-

→ 2.

ROCZNICA
PROTESTU
ROBOTNIKÓW
LUBELSZCZYZNY

LUBELSKIE STRAJKI LIPCOWE - 1980

- 8-11.VII - Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku
- 9-12.VII - Fabryka Maszyn Rolniczych AGROMET w Lublinie
- 10-15.VII - Lubelskie Zakłady Naprawy Samochodów w Lublinie
- 11-14.VII - Fabryka Samochodów Ciężarowych w Lublinie
- 12.VII - Zakłady Mechaniczne AZOTY i PKS w Puławach
- 14-15.VII - PREDOM-EDA w Póńskowej
- 14-16.VII - Garbarnia w Lubartowie
- 15-16.VII - Spółdzielnia Transportu Wiejskiego w Lublinie
- 16-19.VII - Lokomotywnia Pozaklasowa w Lublinie
- 17-21.VII - PKS w Puławach
- 18-19.VII - Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Lublinie
- 18.VII - Fabryka Łożysk Tocznych, PKS, TRANSBUD i LPBO w Kraśniku
- 18.VII - Zakłady Komunikacji Miejskiej w Puławach i Kraśniku
- 18-23.VII - Mechaniczne Zakłady Produkcyjne WZSR w Lubartowie

W lipcu 1980 r. strajkowały również inne zakłady Lublina i Lubelszczyzny

jowymi jest oddanie środków produkcji w wyłączne władanie grupki członków Biura Politycznego zwanej "właścicielami PRL".

Wynędniając społeczeństwo polskie nie może się zgodzić na dalsze eksperymentowanie jego kosztem: jeśli nie chce się całkowicie zdegenerować tak pod względem fizycznym, jak i pod względem moralnym - musi samo zatroszczyć się o swoją przyszłość.

Wiele wskazuje na to, że jest ono do tego całkowicie zdolne a prawo do stanowienia o swych losach ma zagwarantowane w Konstytucji PRL. Jeśli społeczeństwo polskie szansę tę wykorzysta - może być o przyszłość narodu spokojni. Jeśli mu się to nie uda, lub - co gorzej - jeszcze raz zaufa syrenim śpiewom płynącym z trybuny II Zjazdu albo da się zastraszyć czynnikom oświeconym, to za kilka lat czeka nas nowy kryzys. Program partii - jakikolwiek by on nie był - może się stać programem narodu tylko wtedy, gdy naród polski ten program zaakceptuje i uzyska instytucjonalne formy kontroli jego wykonania.

ABSOLUTYZM OŚWIECONY

"By usprawiedliwić postęпки ucho-
dzące dotąd za naganne, zmieniali
sens słów. Gdy popełniali zbrodnie,
reputacja ich tylko na tym zyski-
wała, a to dzięki pompatycznym naz-
wom, w które je przebierali."

Tucytydes, Wojny Peloponeskie

Żyjąc w kraju, w którym władza należy do ludu pracującego miast i wsi /Art. 1 Konstytucji PRL/, nie zdajemy sobie sprawy, jak smutne, trudne i jaskrawa życie pędzą ci, którym przyszło bytować w ustrojach mniej doskonałych.

Wyobraźmy sobie przez chwilę, że w Polsce panuje ustrój, którego opis można znaleźć w pracy prof. A. Peretiatkowicza pt. "Państwo Współczesne" /Poznań, 1948 r./:

"Rozwija się w XVIII wieku teoria a b s o - l u t y z m u o ś w i e c o n e g o, reprezentowanego przez wybitnych monarchów ówczesnych, Katarzynę II w Rosji, Fryderyka Wielkiego w Prusach, Józefa II w Austrii. Teoria ta opiera się na założeniu, że społeczeństwo, naród, nie jest sam do-
statecznie wykształcony i świadomy, aby swoje własne dobro rozumieć. Dlatego decydować o różnych potrzebach i działaniach społecznych winien ten czynnik, który obejmuje szersze horyzonty, posiada szerszą orientację, lepszą znajomość spraw ogólnych, to znaczy monarcha. I rzeczywiście, monarchowie korzystają ze swego uprawnienia w całej pełni, regulując wszystkie dziedziny życia społecznego, począwszy od kwestii istotnie doniosłych a kończąc na przepisach drobiazgowych.

Jest rzeczą jasną, iż takie mieszanie się do wszelkich stosunków życiowych i traktowanie ludności jak niedojrzałe dzieci nie mogło wywoływać uznania w samym społeczeństwie i było powodem licznych protestów. Tym bardziej, że absolutyzm oświecony przechodził zwykle w ten stan, który nazywamy państwem policyjnym, a który polega na licznych i szczegółowych zarządzeniach władz, motywowanych dobrem ogólnym, z czym zwykle łączyła się zasada, iż obywateli uważa się za ludzi politycznie podejrzanych, niepewnych, do których winna być zastosowana surowa kontrola. Stąd system cenzury piśm, ażeby nie zwracały się przeciw polityce rządowej, stąd zakazy zgromadzeń i stowarzyszeń, bo mogłyby one uprawiać działalność antyrządową, stąd system list zachowania, prowadzonych tajnie o każdym z urzędników, ażeby uchronić się od jednostek niepewnych itd. Jeśli już absolutyzm oświecony wywoływał często niezadowolenie, tym liczniejsze protesty musiało wywoływać państwo policyjne."

Dalej autor informuje, że absolutyzm oświecony został usunięty przez europejskie ruchy rewolucyjne. Widocznie nie zniszczyły go one jednak doszczętnie, skoro w innym miejscu można znaleźć następującą uwagę: "To faktyczne przekreślenie wszystkich wolności obywatelskich i lekceważenie zasad praworządności... uznano w najnowszych czasach nazwą państwa totalnego,

Widoczny teraz na chwilę do historycznych uprawnień partii do przewodzenia narodowi polskiemu, na które powołuje się p. Kania. Ów program sformułowany przez partię to oczywiście Manifest PKWi, zaprezentowany społeczeństwu polskiemu dokładnie 36 lat temu. Pomijając szereg - delikatnie mówiąc - nieścisłości zawartych w jego treści i fakt, że nigdy dokument ten nie był przez Polaków zaakceptowany, bo nikt ich nigdy o zdanie nie pytał, Manifest zapowiadał m.in. "zwołanie wybranego w głosowaniu bezpośrednim, równym, powszechnym, tajnym i stosunkowym Sejmu Ustawodawczego" oraz "przywrócenie wszystkich swobód demokratycznych, równości wszystkich obywateli bez różnicy rasy, wyznania i narodowości, wolności organizacji politycznych, zawodowych, prasy i sumienia."

Na wprowadzenie w życie tych pięknych zapowiedzi czekamy już bezskutecznie 36 lat. Jak więc ma my wierzyć w deklaracje składane przez tę samą partię na IX Zjeździe?

czyli zupełnego podporządkowania jednostki państwu i rządowi... przy zachowaniu pozorów demokracji."

XVIII-wieczny absolutyzm oświecony obok licznych wad miał przynajmniej jedną wielką zaletę: oświeconych władców. O ich mądrości świadczy anegdota, którą przytaczam za Boy'em: "Panie Diderot - rzekła kiedyś Katarzyna II do filozofa francuskiego - wysłuchałam z prawdziwą przyjemnością wszystkiego, co Panu dyktuje Jego świetny umysł; ale we wszystkich swoich planach reform zapomniał Pan o różnicy naszej pozycji: Pan pracujecie jako na papierze, równym i gładkim, który zniesie wszystko, gdy ja, biedna cesarzowa, pracuję na skórze ludzkiej, materiały trochę bardziej drażliwym i łaskotliwym."

Historia poucza, że pono nie wszyscy władcy do-
by absolutyzmu oświeconego, nie wyłączając współczesnych, pojęli do końca tę oczywistą prawdę. I dlatego miewają kłopoty.

Stanisław Głazewski

24 LIPCA 1981

strajk

PLL LOT I ZARZĄDU RUCHU
LOTNICZEGO I LOTNISK
KOMUNIKACYJNYCH
żądamy:

- PRAWA WYBORU FACHOWEGO DYREKTORA
- PRAWA DECYDOWANIA O ROZWOJU PRZEDSIĘBIORSTWA
- LIKWIDACJI PRZYWILEJÓW ADMINISTRACJI
- PRAWA DECYDOWANIA O WŁASNYM LOSIE

SAMORZĄD OSTATNIA
SZANSA
NASZEJ GOSPODARKI

ŻYJĄC POD STRACHEM SAMI
WRĘCZAMY KLUCZ DOZORCOM
L. Moczulski

Przedstawiamy część materiałów dotyczących postępowań śledczych przeciw zespołowi redakcyjnemu Biuletynu Informacyjnego "Solidarność Ziemi Puławskiej". Jest to niewątpliwie interesujący i wielce pouczający zbiór. Wszystko wskazuje, że będzie on zasobniejszy w dalsze dokumenty i informacje... Niestety...

Redakcji Biuletynu, Koleźnicy i Kolegom - serdecznie życzymy spokoju i pogody ducha. Życzymy też ułanego, jubileuszowego 50-tego numeru - już w najbliższych dniach. Życzymy też już dzisiaj - numeru setnego.

Nie zrobimy Wam natomiast frajdy z komentarzy naszych do wystąpień M. Rakowskiego i W. Kruka. Bo i po co. Opinie nasze doskonała znać.

Dedykujemy Wam natomiast, zamieszczony na str. 5, wyimek z Konstytucji PRL - z głębokim przekonaniem, że ten Akt nie powinien być ani w całości, ani w części publikowany a wszystkie dotychczasowe wydania powinny być skonfiskowane.

Po prostu jest zbyt rewolucyjny.

Zespół "P-P"

1

Wybrane sceny z "Nawiedzony daje głos" A. Kowalczyka, zamieszczonego w 39/47/ numerze B.I. "Solidarność Ziemi Puławskiej":

4

Piątek 10.07. w Prokuraturze Rejonowej w Puławach odbyła się pierwsza tura rozmów w/s art. 178 § 2 kk. Ze strony redakcji biuletynu Ziemi Puławskiej uczestniczyli /każdy z osobna/ Kowalczyk i Ostrokoński. Ze strony prokuratury prok. Korczak. Rozmowy upłynęły w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze. Ugodniono wspólne stanowisko w kwestiach o znaczeniu istotnym dla rozwoju wydarzeń w kraju. Sporządzono protokół, którego treść poda, po zakończeniu całości rozmów, prasa związkowa. Do dalszych rozmów zaproszeni są ze strony redakcji kol. kol. Berbeć i Zbiniewicz. Obserwuje się wzrost zainteresowania wynikami rozmów, ze strony instancji sądowych i związkowych.

5

Zrozumiałe zainteresowanie redakcją biuletynu wykazuje Komenda Wojewódzka MO w Lublinie. W sprawie oznaczonej nr. RSD 16/81 wzywani są koło wszyscy członkowie redakcji. Jak wynika z pierwszych rozmów, por. Kufel - podpis nieczytelny, w tajemnicy przed resztą świata dowiaduje się co znaczą rysunki na okładkach biuletynu. Do myślam się, że zrozumienie choćby rysunków z biuletynów Solidarności warunkuje awans por. Kufela. Przy czym roztropność por. Kufela jest nieograniczona i doszukuje się on podtekstów i pod rysunków. Czyżby szykował się na jakiś stołek?

2

UCHWAŁA Nr 11 w sprawie ochrony prasy związkowej z dnia 13 czerwca 1981r.:

"Walne Zebranie Delegatów biorąc pod uwagę aktualną sytuację społeczno-polityczną zobowiązuje Zarząd Oddziału do zabezpieczenia ciągłości pracy informacyjnej w formie Biuletynów Informacyjnych wydawanych w Oddziale.

W przypadku wstrzymania wydawania któregoś z nich lub w sytuacji innej ingerencji zewnętrznej w działalność Redakcji, należy to traktować jako ingerencję w wewnętrzne sprawy Związku i pogwałcenie jego niezależności."

BIULETYN INFORMACYJNY

PULAWY

NIEZALEZNEGO
SAMORZĄDNEGO
ZWIĄZKU
ZAWODOWEGO



SOLIDARNOŚĆ

ZIEMI PUŁAWSKIEJ
REGION ŚRODKO-WOCHODNI

Pismo wydawane przy Zarządzie Oddziału ZIEMIA PUŁAWSKA

3

Uchwała Nr 5 KZ NSZZ "Solidarność" w Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego "Puławy" z dnia 13.07.1981r.:

"Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność" w BPP "Puławy" kategorycznie protestuje przeciw atakom na prasę związkową jak też przeciw próbom zastraszenia członków redakcji biuletynów informacyjnych. Uważamy, że takie poczynania władz administracyjnych oraz Służby Bezpieczeństwa są sprzeczne z postanowieniami art. 83 Konstytucji PRL, który "zapewnia obywatelom wolność słowa, druku, zgromadzeń i wieców, pochodów i manifestacji.", są przez nas traktowane jako atak na wolności obywatelskie, a w szczególności na rzecz Związku, który te prawa ma również zagwarantowane na mocy Porozumień Społecznych z Gdańska w punkcie 4, podpunkt "d". Nie przestrzeganie w/w praw przez władze zmusza nas do użycia wszelkich statutowych form protestu."

4

"Informator" nr 17 Regionu Środkowo-Wschodniego, 13.07.1981r.

"Teraźniejszość prasy związkowej. Puławy. W pierwszej dekadzie lipca pracownicy KW MO i Prokuratury Rejonowej w Puławach przesłuchali redaktorów Biuletynu Informacyjnego NSZZ "Solidarność" Ziemi Puławskiej.... Zdaniem Prokuratury i KW MO zachodzi podejrzenie, że popełniono przestępstwo polegające na publikowaniu artykułów i rysunków antyrządzieckich, szkodzących sojuszm PRL oraz obrażających godność narodu polskiego /art. 237 i 283 kk./."

5

KZ NSZZ "Solidarność" przy Puławskich Zakładach Przemysłu Biotwórczego wystosowała telexa do Prokuratury Wojewódzkiej - traktując przesłuchania członków redakcji za:

"sprzeczne z postanowieniami art. 83 Konstytucji PRL oraz za ingerencję w wewnętrzne sprawy Związku i pogwałcenie jego niezależności, zagwarantowanej w umowach społecznych z sierpnia 1980 roku."



PULAWY

BIULETYN INFORMACYJNY

WIEZALEZNEGO
MORZADNEGO
WIAZKU
WODOWEGO

SOLIDARNOSC

ZIEMI PULAWSKIEJ
REGION SRODKO-WSCHODNI

Pismo wydawane przy Zarządzie Oddziału ZIEMIA PULAWSKA

6

WIADOMOŚCI DNIA - 145 - 13.07.1981r.

Prasa w niebezpieczeństwie
Rzecznik prasowy Zarządu Regionu Środkowo-Wschodniego Wojciech Samoliński poinformował o wszczęciu postępowania wyjaśniającego przez KW MO w Lublinie w sprawie opublikowania w 34 numerze "Solidarności Ziemi Puławskiej" artykułów i rysunków, które jakoby "szkodzą sojuszm między narodowym i obrażają godność narodu polskiego". Przesłuchania członków redakcji prowadzi por. KW MO T. Kufel. Komendzie Wojewódzkiej wtóruje Prokuratura Rejonowa, która także wszczęła postępowanie i przesłuchuje tych samych członków redakcji. Komenda chce wyjaśnić czy zaszło naruszenie art. 237 i 283 kk, a Prokuratura zajmuje się art 178 kk.

Przypominamy, że podobne ataki na wolność prasy miały miejsce wobec Jacka Cieślackiego redagującego "Wolnego Związkowca", autora "Ja w sprawie ersatz-socjalizmu" oraz wobec Iwony Matuszek która redaguje pismo studentów Akademii Medycznej "Kornik".

7

Puławy, 14.07.1981r. KZ NSZZ "Solidarność" w Instytucie Nawozów Sztucznych w Puławach do B.I. "Solidarność Ziemi Puławskiej":

"Zaniepokojeni informacjami ze str. 19 w numerze 38/46/ Biuletynu wyrażamy głębokie uznanie dla Zespołu Redakcyjnego za dotychczasową działalność. Biuletyn jest u nas czytany powszechnie z pełnym zainteresowaniem i spełnia istotną rolę w naszym życiu związkowym. Uważamy go za organ także i naszej załogi /zrzeszonej w "Solidarności" w ok. 97% i deklarujemy gotowość włączenia się do akcji obrony Biuletynu i jego Zespołu Redakcyjnego gdyby wynikała tego potrzeba."

8

Uchwała z dnia 14.07.1981r. KZ NSZZ "Solidarność" w Samodzielnej Pracowni Projektowej "Polsport":

"NSZZ "Solidarność" SPP "Polsport" w Puławach stanowczo sprzeciwia się prowadzeniu śledztwa w sprawie działalności wydawniczej Biuletynu "Solidarności Ziemi Puławskiej". Śledztwo to uważamy za akt występowania przeciwko konstytucyjnemu prawu do wolności słowa i druku /art. 83/. Biuletyn jest legalną prasą wewnątrzwiązkową i jako taki podlega ochronie prawa państwowego, a śledztwo jest ewidentnym przykładem bezprawnej ingerencji w sprawy związku."

9

Oświadczenie Prezydium KZ NSZZ "Solidarność" IUNG z dnia 15.07.1981r. - patrz "MONITOR", na str. 14.

10

Serwis informacyjny Mazowska /sim/, 13.07.1981r.:

"Przeciw "Solidarności Ziemi Puławskiej"-jak informuje rzecznik prasowy Zarządu Regionu Środkowo-Wschodniego Wojciech Samoliński, Komenda Wojewódzka MO w Lublinie wszczęła postępowanie ... mające na celu ustalenie, czy popełniono przestępstwo z art. 283 kk/ § 1 "kto na terytorium PRL dopuszcza się czynnej napaści na osobę zajmującą naczelną stanowisko w obcym państwie ... podlega karze pozbawienia wolności do lat 10" § 3 "kto na terytorium PRL znieważa osobę wymienioną w § 1 lub 2 podlega karze pozbawienia wolności do lat 3"/..."

11

Teleks - od KZ NSZZ "Solidarność" Lubelskich Zakładów Futrzarskich w Kurowie - Kurów Lubelski dn. 15.07.1981r. - do Prokuratury Wojewódzkiej w Lublinie -

"W związku z wszczęciem śledztwa przeciwko członkom Redakcji Biuletynu Informacyjnego NSZZ Solidarności Ziemi Puławskiej - KZ NSZZ Solidarność Lubelskich Zakładów Futrzarskich w Kurowie wyraża zdecydowany protest. Uważamy, że odbywające się przesłuchania - mające na celu zastraszenie pojedynczych członków Redakcji - są ingerencją w wewnętrzne sprawy Związku i pogwałceniem jego niezależności zagwarantowanej w umowach społecznych oraz są niezgodne z art. 83 Konstytucji PRL, który mówi, że "Polska Rzeczpospolita Ludowa zapewnia obywatelom wolność słowa, druku, zgromadzeń i wieców, pochodów i manifestacji". Wobec powyższego żądamy natychmiastowego zaprzestania przesłuchań członków Redakcji "Solidarności Ziemi Puławskiej". Oznajmiamy, że nie pozostawimy wianemu losowi ludzi, którzy przywracają nam wiarę w siebie i lepsze jutro - a w wypadku jakichkolwiek represji wobec nich lub osób z nimi współpracujących KZ NSZZ "Solidarność" Lubelskich Zakładów Futrzarskich w Kurowie podejmie formy protestu przewidziane w statucie."

w podpisie:
"Za Komisję Zakładową: Przewodniczący KZ NSZZ Solidarność LZF Kurów - Władysław Rozmus".

Teleks - Lublin, dnia 16 lipca 1981 r. - do - Przewodniczący KZ NSZZ Solidarność LZF Kurów - Ob. Władysław Rozmus:

"W związku z nadesłanym teleksem w dniu 15 lipca 1981 r. proszę o osobiste przybycie w dniu 17 lipca 1981 r. /piątek/ godz. 9.00 do Prokuratury Wojewódzkiej w Lublinie ul. Okopowa 2 pok. 53 w celu omówienia poruszonych w teleksie spraw." w podpisie:
zastępca prokuratora wojewódzkiego w Lublinie mgr E. Berzyński.

Od red. Oczwiascie droga z Lublina do Kurowa jest wielokrotnie dłuższa w porównaniu do kierunku odwrotnego. Natomiast forma reakcji jest od szergu lat taka sama.

12

KZ NSZZ "Solidarność" przy Zakładzie Przemysłu Drzewnego w Puławach - do Prokuratury Wojewódzkiej w Lublinie - dnia 16.07.1981r.:

"Nawiązując do przesłuchań członków redakcji Biuletynu Informacyjnego "Solidarność Ziemi Puławskiej", uważamy każdą formę ingerencji w działalność wydawniczą naszego Biuletynu za nie dopuszczalną i godzącą w interesy Związku."

13

OŚWIADCZENIE

Zarząd Oddziału NSZZ Solidarność w Puławach
popisane przez wiceprzewodniczącego J. Łodygę

"Zarząd Oddziału NSZZ "Solidarność" Ziemia Puławska z satysfakcją przyjęła dowody zainteresowania naszym pismem związkowym "Solidarność Ziemia Puławska" ze strony Sekretarza KW PZPR w Lublinie p. W. Kruka, które znalazło wyraz w artykule opublikowanym w "Sztandarze Ludu" w dniu 14. lipca br.

Nie podzielaając poglądów p. Kruka w części do
tychże zawartości naszego biuletynu przypominamy, że wyłączone prawo do oceny wydawnictw wewnątrzwiązkowych mają członkowie NSZZ "Solidarność".

Opinia środowiska puławskiego i całego Oddziału o biuletynie "Solidarność Ziemia Puławska" jest jak dotąd pozytywna, co znalazło swój wyraz w treści Uchwały nr 11 Walnego Zebrania Delegatów Oddziału oraz w licznych uchwałach i oświadczeniach Komisji Zakładowych NSZZ "Solidarność".

Przypominamy również, że zgodnie z § 7 p. 14 Statutu NSZZ "Solidarność" działalność wydawnicza jest jednym ze statutowych uprawnień naszego Związku. Prawo członków Związku, będących jednocześnie obywatelami PRL do nieskrępowanego prezentowania swoich poglądów wynika z Art. 83 Konstytucji PRL, który brzmi: "PRL zapewnia obywatelom wolność słowa, druku, zgromadzeń i wieców, pochodów i manifestacji" oraz z treści Art. 18 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, ratyfikowanej w ramach Aktu Końcowego Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie przez Sejm PRL /Dz.U. nr 38/1977 poz. 169/: "Każda jednostka ma prawo do wolności opinii i słowa. Nie wolno więc nikogo niepokoić z powodu jego przekonań. Każdy ma prawo do szukania, otrzymywania i udzielania informacji przy pomocy wszelkich środków porozumiewania się bez względu na granice."

Wyrażamy pogląd, że ostatnie przesłuchiwanie przez organy SB członków redakcji "Solidarność Ziemia Puławska", jako sprzeczne zarówno z literą jak i z duchem obywatelskich dokumentów, stanowiących przepisy prawne najwyższej rangi, należą do działań niepraworządnych.

Zarząd Oddziału NSZZ "Solidarność" Ziemia Puławska w Puławach jest zdecydowany użyć wszelkich statutowych uprawnień dla zapewnienia ciągłości wydawania prasy związkowej i ochrony członków redakcji przed represjami, do czego jest zresztą zobowiązany Uchwałą nr 11 Walnego Zebrania Delegatów."

14

Prokuratura Rejonowa
24-100 w Puławach

Dnia 8.07.1981
Nr 10s. 260/81/S

Ob. Ireneusz Ostrokowski
z. im. Puławach /24-100/
Głęboka 9/13

Termin dnia 10.07.1981 r.

WEZWANIE

Wzywa się Obywatela(ów) do osobistego stawienia się w dniu 10 lipca 1981 r. o godz. 11.00 w Prokuraturze Rejonowej

Prokuratura Rejonowa

24-100 w Puławach

Ob. Włodzisław Zbiniwicz
Instytut Weterynarii
w Puławach /24-100/
ul. Partyzantów nr 51

Termin dnia 10.07.1981 r.

WEZWANIE

Wzywa się Obywatela(ów) do osobistego stawienia się w dniu 10 lipca 1981 r. o godz. 13.00 w Prokuraturze Rejonowej

Prokuratura Rejonowa

24-100 w Puławach

Ob. Włodzisław Zbiniwicz
Instytut Weterynarii
w Puławach /24-100/
ul. Partyzantów nr 51

Termin dnia 10.07.1981 r.

BIULETYN INFORMACYJNY

PUŁAWY

NEZALEZNEGO
SAMORZĄDNEGO
ZWIĄZKU
ZAWODOWEGO



SOLIDARNOŚĆ

ZIEMI PUŁAWSKIEJ
REGION ŚRODKOWO-WSCHODNI

Pismo wydawane przez Zarząd Oddziału ZIEMIA PUŁAWSKA

15

"Informator" Nr 19 Regionu Środkowo-Wschodniego, 16.07.1981r.

"16 lipca Prezydium przedyskutowało sprawę śledztwa przeciwko Biuletynowi Ziemia Puławska. Podsumowując dyskusję wydano następujące oświadczenie:

"Prezydium Zarządu Regionu Środkowo-Wschodniego NSZZ "Solidarność" zostało poinformowane o wszczęciu postępowania wyjaśniającego, którego celem jest ustalenie czy popełniono przestępstwo z art. art. 237 i 283 kk przez publikację rysunków na okładkach nr. 34 Biuletynu NSZZ "Solidarność" Ziemia Puławska.

Wszczynając postępowanie Prokuratura Wojewódzka nie poinformowała władz związkowych o tym fakcie. Prezydium ocenia, że takie działania ze strony KW MO i Prokuratora Wojewódzkiego są poważnym naruszeniem dotychczasowych stosunków władz państwowych z NSZZ "Solidarność" w Regionie. Prezydium uznaje, że wszczęcie postępowania jest bezpośrednim atakiem na Związek, który przecież jest wydawcą Biuletynu Ziemia Puławska.

Szczególnie niepokojące jest naruszenie przepisów Kodeksu Postępowania Karnego przez KW MO /nieformalne wypełnienie wezwań, wywieranie nacisków w celu udzielania wyjaśnień na członków Związku/. Prezydium domaga się takiego wypełnienia funkcji nadzoru nad postępowaniem wyjaśniającym przez Prokuraturę Wojewódzką, aby obowiązujące przepisy nie były naruszone.

Prezydium oczekuje, że Prokuratura Wojewódzka odmówi wszczęcia postępowania karnego w tej sprawie /nie stwierdzi naruszenia prawa/.

W chwili obecnej Prezydium uważa za konieczne poinformowanie jak najszerszej opinii związkowej o powodach wszczęcia postępowania wyjaśniającego i jego przebiegu"

Rzecznik Prasowy Zarządu Regionu
W. Samoliński

16

Prokuratura Wojewódzka
Wydział Śledczy
20-030 Lublin
ul. Ciomowa 2
22-05 107/31/S

Lublin, dnia 17 lipca 1981 r.

NSZZ
SOLIDARNOŚĆ
w Puławach

Zawiadamiam, że Prokuratura Wojewódzka w Lublinie postanowieniem z dnia 13 lipca 1981 roku wszczęła śledztwo w sprawie publikacji zamieszczonych w biuletynach informacyjnych nr 34/82 i 35/82 wydanych przez Solidarność Ziemia Puławska, zawierających treści poniżające nasze inne organa PRL i przynależące ZSRR.

Wiceprokurator

AG/anł.

Art. 83.

1. Polska Rzeczpospolita Ludowa zapewnia obywatelom wolność słowa, druku, zgromadzeń i wieców, pochodów i manifestacji.
2. Urzeczywistnieniu tej wolności służy oddanie do użytku ludu pracującego i jego organizacji drukarni, zasobów papieru, gmachów publicznych i sal, środków łączności, radia oraz innych niezbędnych środków materialnych.

POZNAŃSKI CZERWIEC 1956

Uwagi do listy zabitych

Lista obejmuje te ofiary, które zostały udokumentowane w stopniu wiarygodnym. Przy kilku nazwiskach umieszczono gwiazdkę, która wskazuje na ofiary prawdopodobne, ponieważ w dokumentach nie ma rozpoznania przyczyny zgonu, potwierdzającej związek zgonu ofiary z zajściami czerwcowymi, mimo że inne okoliczności na to wskazują.

Lista zabitych zawiera tylko niezbędne dane o ofiarach, mimo że autor posiada znacznie bogatszą dokumentację wielu przypadków. Dokumentacja ta może być opublikowana po ewentualnych korektach i uzupełnieniach, których oczekujemy od Czytelników niniejszej książki.

Według danych autora przedstawiona lista nie jest kompletna. Nie ujęto w niej dalszych prawdopodobnych ofiar, których do dnia dzisiejszego nie odnaleziono, o których jednak mówią świadkowie w złożonych relacjach. Chodzi tu m. in. o zwłoki kilkunastu ludzi złożone w dniu 29 czerwca w Zakładzie Medycyny Sądowej powszechnie kojarzonych z wieścią o rozstrzelanych żołnierzach (oficerach?) * oraz o tych zabitych, których chowano poza rejestracją cmentarną. W liczbie tych prawdopodobnych ofiar, mieści się także przynajmniej 15 zwłok męczyzna, które w dniu 29 czerwca 1956 r. około godziny 5. wyniesiono z gmachu UB do wojskowego samochodu ciężarowego. Odjechali on ul. Poznańską w kierunku zachodnim. Do pomocy przy wrzucaniu ofiar do skrzyni samochodu przywołano trzech podoficerów, m. in. A. Tomaszewskiego. Zwłok tych ani w dokumentach, ani w terenie dotąd nie stwierdzono. Poza tym stwierdzono, że ewidencja zabitych w miejscach przeprowadzanych kwerend jest często niekompletna.

W publikowanym tu spisie zabitych świadomie pominięto przynależność ofiar do tej czy innej grupy uczestników zajść.

Ze względu na ochronę prawną ofiar, które odniosły w zajściach rany, ale przeżyły — redakcja uznała za celowe nie publikować opracowanej przez autora listy rannych.

W różnych źródłach znajdują się różne dane określające liczbę ofiar Poznańskiego Czerwca.

Generalny Prokurator PRL w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi PAP w dniu 17 lipca 1956 r. oświadczył, że liczba ofiar śmiertelnych (zabici i zmarli na skutek odniesionych ran) wynosi 53 osoby, w tym 5 żołnierzy i funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa publicznego. Prokurator pokazał przedstawicielowi PAP imienny wy-

kaz śmiertelnych wypadków. Wykaz ten nigdy nie został ogłoszony i pozostaje do dziś nieznany.

Według relacji Prokuratora Generalnego w czasie zajść odniosło rany ponad 300 osób, w tym 21 żołnierzy LWP, 13 funkcjonariuszy UB i 5 milicjantów.

Według komunikatu Wydziału Zdrowia WRN w Poznaniu — w dniu 28 czerwca 1956 r. w szpitalach i przychodniach Poznania udzielono pomocy lekarskiej ogółem 434 osobom, a wśród nich 17 ciężko rannym.

Według danych cytowanych przez dra Andrzeja Choniawkę, na dzień 8 lipca 1956 r. zabitych i zmarłych z ran było 55 osób (w tym 34 robotników), z czego 49 osób z Poznania, a w dniu 4 lipca 1956 r. przebywało w szpitalach 298 osób, w tym 21 żołnierzy, 13 funkcjonariuszy UB, 5 milicjantów v. W szpitalach i przychodniach Poznania udzielono ambulatoryjnej pomocy 575 osobom.

Badania własne autora przedstawionej listy podwyższają liczbę zabitych w stosunku do powyższych danych, czego nie wyklucza również A. Choniawko. Posiadane przez autora materiały nie identyfikują jednak imiennie pełnej listy 298 rannych ze względu na niedostępność niektórych źródeł, niedokładność zapisu w rejestracji szpitalnej oraz częściowe zniszczenie źródłowych dokumentów. Do dnia 30 kwietnia 1981 r. zdołano sporządzić imienną listę 177 rannych, z odpowiednim udokumentowaniem danych. Autor prowadzi dalsze poszukiwania.

Co do liczby rannych korzystających z pomocy ambulatoryjnej lub domowej — dane ekstrapolowane z liczb uzyskanych w części ambulatoriów i z relacji według szacunku autora świadczą o około 900 przypadkach. Imienne odtworzenie listy tych rannych jest niemożliwe, ponieważ rejestracja ambulatoriów i zaimprovizowanych punktów sanitarnych ma znaczne luki, a część poszkodowanych jeszcze dziś ukrywa dowody „otarcia się” o zajścia czerwcowe.

Niniejszy wykaz jest pierwszą próbą odtworzenia imiennej listy zabitych w wyniku wydarzeń czerwcowych. Całkowita ich liczba według wiarygodnych danych autora przekracza 100 ofiar.

Opracował Aleksander Ziemkowski

* W trakcie druku książki ukazał się w „Słowie Powszechnym” nr 113 z dnia 4.6.1981 r. list zastępcy naczelnego prokuratora wojskowego pika mgra Adama Suskiego, z którego przytaczamy następujący fragment:

[...] „Oświadczam, że w latach 1955–1958 byłem prokuratorem Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w Poznaniu i w związku z tym prawnosądowe konsekwencje wydarzeń czerwcowych 1956 r. są mi bardzo dobrze znane. W stosownym zakresie bowiem kierowałem śledztwem w sprawach dotyczących udziału żołnierzy w tym wydarzeniu.

W oparciu o własną wiedzę na ten temat i dokumenty, którymi dysponuje Prokuratura Wojskowa, stwierdzam, że ani jeden żołnierz nie został skazany nie tylko na karę śmierci, ale w ogóle na jakąkolwiek karę sądową za udział w wydarzeniach czerwcowych 1956 r. w Poznaniu.

Pragnę oficjalnie oświadczyć, że jedynie osiem żołnierzy w lipcu 1956 r. zostało tymczasowo aresztowanych, ale ostatecznie śledztwo przeciwko nim umorzono. Ostatni żołnierz został zwolniony z aresztu w listopadzie 1956 roku”.

Przedruk z „Poznański Czerwiec 1956”
pod red. Jarosława Maciejewskiego i Zofii
Trojanowiczowej, Wyd. Poznańskie, 1981 r.

KARDYNAŁ SAPIEHA

Maja 30-ta rocznica śmierci Kardynała Adama Stefana ks. SAPIEHI Arcybiskupa Metropolity Krakowskiego.

Ks. Sapieha urodził się 14 maja 1867 r. w Krasińcu, zmarł 23 lipca 1951 r. w Krakowie. Wyświęcony został 1.10.1893r., w latach 1905–1911 był sekretarzem przy Ojcu św. Piusie X. W 1911 r. został biskupem krakowskim, a w 1925r. arcybiskupem metropolitą krakowskim. W czasie II wojny sprawował zwierzchnictwo w „zastępstwie” nieobecnego w Kraju Prymasa Polski abp. Augusta Hlonda. 17.03.1946r. został mianowany kardynałem i pełnomocnikiem Stolicy Apostolskiej do spraw Kościoła w województwach południowej Polski.

Bp Sapieha podczas I wojny światowej założył Komitet Biskupi dla niesienia pomocy ofiarom wojny a w czasie okupacji hitlerowskiej — ściśle współpracował z konspiracją i walką podziemną, niosąc zawsze pomoc potrzebującym.

Ojciec św. Jan Paweł II należy do tego pokolenia krakowskich kleryków, którzy w czasie wojny znaleźli schronienie w Pałacu Arcybiskupim. Pogrzeb Kardynała odbył się 26.07.1951.

25 rocznica poznańskiego Czerwca

1956 • REWIZJONISCI
1968 • SYJONISCI
1970 • CHULIGANI
1976 • MARCHOWY
1980 • ANARCHISCI
1981 • ANTYSOCJALIŚCI
198...?
WYSTARCZY!

KWADRENT

REPETYTORIUM Z HISTORII

WILNO 1944

Wśród wielu rocznic związanych z polskim czynem zbrojnym z okresu II wojny światowej, ta - lipcowa - nawiązuje do wydarzeń szczególnie patetycznych i tragicznych zarazem. Dotyczy wileńskiej akcji "Burza", w którą zaangażowanych było kilkanaście tysięcy żołnierzy Armii Krajowej WP. Poza Powstaniem Warszawskim, była to największa bitwa o miasto regularnych formacji naszej partyzantki na przestrzeni lat 1939-45.

AK na Wileńszczyźnie. W uderzeniu na Wilno udział wzięły wsławione wielu wcześniejszymi bojami skoncentrowane na wyzwoleniu już znacznych obszarów kraju brygady Okręgu Wileńskiego AK i bataliony Okręgu Nowogródzkiego AK. Były to oddziały w znacznej części jednolicie umundurowane i dobrze wyposażone w broń lekką. Posiadano nawet cekaemy, moździerze i parę działek. Niemal cała broń i amunicja były zdobyczne, gdyż do terenów zaniemeńskich nie docierały zrzucone lotniczo z Zachodu.

Obok piechoty były też dwa dywizyjny kawalerii, a 3 Brygada "Szczerebca" posiadała nawet kompanię zmotoryzowaną. Poza jednym niewielkim oddziałem, który przybył na Wileńszczyznę z Polski Centralnej, wszystkie ugrupowania stworzone na miejscu w oparciu o napływ miejscowych ochotników. Większość żołnierzy pochodziła ze wsi, 3 i 6 Brygada miały, podobnie jak konspiracja w samym Wilnie, znaczny odsetek młodzieży miejskiej - robotniczo-inteligenckiej.

Na Wileńszczyźnie wśród Polaków w czasie wojny nie było rozbitcia politycznego. Wszystkie oddziały zbrojne partyzantów - nazywające siebie z reguły Wojskiem Polskim - uznawały też jednolite dowództwo AK pod komendą gen. "Wilka" Krzyżanowskiego.

Akcja "Burza". Słabą stroną tych formacji partyzantki stanowił brak broni ciężkiej oraz niedostateczne przeszkolenie w zakresie walk pozycyjnych w mieście. Samą akcją na Wilno przeprowadzono - ze względu na nagłą ofensywę radziecką - w pośpiechu, bez należytego rozpoznania i planowanych przygotowań.

Walki o miasto trwały kilka dni i pochłonięły ze strony polskiej blisko półtora tysiąca ofiar. Oddziały nasze opanowały p.n. część Wilna aż do mostu Zielonego, wdarły się na Rosę i Zarzecze, docierając miejscami do Śródmieścia. Na Górze Zamkowej załapała biało-czerwona flaga. Ostateczne opanowanie miasta nastąpiło jednak dopiero po naciągnięciu radzieckich czołgów i artylerii. Akowcy przyczynili się następnie do zatrzymania i likwidacji w rejonie Mejszagoży wycofujących się doborowych sił niemieckich. W pościgu za wrogiem oddziały 4 Brygady "Ronina" posunęły się wzdłuż Wilii w stronę Kowna aż poza granicę 1939 roku. Na południu odbito ponad tysiąc jeńców wojennych - Rosjan, Jugosłowian i Włochów.

Zdrada. Po wygranej bitwie, na żądanie strony radzieckiej, oddziały polskie skoncentrowały się na południe od Wilna - w rejonie Woźkorobiszki - Miedniki. Miano się zreorganizować i dobroić, by jako oddzielny korpus polski ruszyć do kolejnej ofensywy. Wyżsi oficerowie radzieccy nie szczędzili komplementów i obietnic. 17 lipca zaproszonych na rzekomą naradę dowódców polskich aresztowano. Część oddziałów polskich - otoczonych czołgami złożyło broń. Kilka tysięcy rozbrojonych akowców wywieziono później z obozu w Miednikach do Kaługi, gdzie pracowali razem z jeńcami niemieckimi. Część z nich usiłowała przeprawić się przez Niemien i iść w stronę Warszawy /po 1.VIII. celem się stała odsiecz dla walczącej stolicy/. Udało się to jednak bardzo nielicznym, gdyż front był z obu stron gęsto obsadzony. W rejonie Puszczy Nakielkiej część oddziałów AK została osaczona i rozbita przez Armię Czerwoną. Części udało się rozproszyć.

Paraliżując na żołnierzy działań wydany przez nasze dowództwo zakaz strzelania, nim się nie zostało zaatakowanym przez Rosjan. Wykopywali pojedynczo Polacy jeżeli nie ginęli, byli oddawani w ręce NKWD i przeważnie zsyłani na katorgę. Względnie nielicznym udało się potem dostać do tzw. Armii Kościuszkowskiej Berlinga.

Niektórzy desperaci trwali w partyzanckich formacjach zbrojnych na ziemi ojczyznej do roku 1947. Jednym z nich był por. "Krysia", bohater partyzantki Ziemi Lidskiej.

Wilniuk

Przedruk z "Opinia"
Nr 7-8/15-16/, 1978r.

"BURZA" NA LUBELSZCZYZNIE

Okręg Lubelski Armii Krajowej, którego dowódcą był płk Kazimierz Tumidajski /Edward, Marcin/, wprowadził do akcji "Burza" trzy dywizje piechoty, a mianowicie: 3 dywizję pod dowództwem płk. Adama Światalskiego /Dąbrowski/, 9 dywizję pod dowództwem gen. bryg. Ludwika Bittnera /Halka/ i 27 dywizję złożoną z tych żołnierzy, którzy zdołali się przebić z Buga do lasów parczewskich i uzupewnić z Okręgu. Dowództwo jej objął płk Jan Kotowicz /Twardy/. Rozpoczęły one operacje sabotażowo-dywersyjne na wielką skalę, opanowując samodzielnie miejscowości: Bełżyce, Wąwolnice, Urzędów, Końskowole, Lubartów, Poniatową i Kock, a przy współudziale wojsk sowieckich Białą Podlaską, Chełm, Międzyrzec Podlaski, Radzyn, Łuków, Krasnostaw, Szczepieszyn, Puławy, Dąblin, Zamość i Lublin. W kilku wypadkach, w gorące walki, dowództwo nad oddziałami sowieckimi objęli oficerowie polscy. Oddziały AK walczące razem z sowieckimi były kilkakrotnie wymieniane pochwlebnie w rozkazach dziennych dowódców wyższych jednostek sowieckich.

W oswobodzonych miejscowościach ujawniały się i obejmowały władzę podziemne, w tym delegat rządu na okręg Lubelski Władysław Cholewa. Urzędnicy zajęli gmachy państwowe, podziemna policja objęła służbę bezpieczeństwa. Zamość, po opuszczeniu go przez wojska niemieckie, nie był zajęty przez jakiś tydzień przez wojska sowieckie. Miejscowe władze podziemne miały zatem dość czasu, by objąć wszystkie agendy powiatowe i miejskie, a miasto zaczęło wracać do normalnego życia.

Gdy front przewalił się w kierunku Wisły, doszło do spotkania płk. Tumidajskiego z dowódcą 6 armii sowieckiej gen. Kołpaczewem, który dał mu do wyboru przyłączenie się dywizji AK do armii Berlinga, lub ich rozwiązanie i rozbrojenie. Gdy Tumidajski wybrał rozwiązanie, został aresztowany razem z delegatem rządu Cholewą, urzędnikiem delegatury sędzią Józefem Doliną i innymi.

Delegat Cholewa został początkowo przewieziony pod eskortą do Lublina do gen. Bielfiewa, a następnie też pod eskortą do Chełma, do gen. Żukowa, przedstawiciela Armii Czerwonej przy PKWN. Wreszcie wszyscy aresztowani, po przejściowym umieszczeniu w dwóch obozach wśród bagien, w tym jeden w Kraskowie pow. Włodawa, zostali wywiezieni do Rosji.

Rozbrojenie trzech dywizji nastąpiło stopniowo i w podstępny sposób. Wzięły one udział wraz z wojskami sowieckimi w ofensywie w kierunku Warszawy. W trakcie jej jednakże, jedna dywizja po drugiej były otaczane przez oddziały sowieckie i oficerowie oraz żołnierze byli rozbrajani i wysyłani do byłego hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w oślawionym Majdanku, gdzie wkrótce znalazło się około 200 oficerów i 2.500 żołnierzy AK. Z czasem zostali wszyscy wywiezieni do Rosji.

Przedruk: Stefan Korboński: Polskie Państwo Podziemne. Wyd. KRĄG, Warszawa 1981.

TAJEMNICĄ POLSKI JEST PAMIĘĆ POLAKÓW

Czesław Miłosz

BYLI WŚRÓD NAS...

Leopold Okulicki

Życiorys ostatniego Komendanta Armii Krajowej układa się w logiczny ciąg faktów, z których każdy jest po prostu świadectwem całkowitego poświęcenia służbie dla narodu i gotowości do poniesienia dlań każdej ofiary. Życiorys ten jedynie szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie zakończył się już w czasie wojny i okupacji, musiał jednak znaleźć swoje tragiczne zakończenie w koszmarnym okresie tzw. „wyzwolenia”.

Leopold Okulicki urodził się 15 listopada 1898 roku we wsi Okulice w dawnym powiecie bocheńskim. Z gimnazjum poszedł do Legionów, następnie brał udział w wojnie 1920 roku. Pozostał w wojsku i był oficerem 4 pp Legionów. Po ukończeniu Wyższej Szkoły Wojennej był oficerem sztabu DOK III, wykładowcą w Centrum Wyszczolenia Piechoty, wreszcie oficerem oddziału operacyjnego Sztabu Generalnego. Wojna 1939 roku zastaje go na stanowisku szefa referatu sytuacyjnego w Kwaterze Wodza Naczelnego. Po ewakuacji naczelnego dowództwa na własną prośbę pozostaje w Warszawie do dyspozycji d-cy obrony Stolicy. Zostaje szefem sztabu odcinka zachodniego (d-ca płk. Marian Porwit). Jest jednym z rzeczników aktywnej obrony i wyjścia na przeciw przebijającym się do Stolicy oddziałom armii Poznań i Pomorze. Sprzeciw d-cy obrony gen. Juliusza Romm'a uniemożliwia wykonanie tego planu. Mimo to 18 września trzy bataliony pod d-em ppłk. Okulickiego uderzyły na oddziały 31 dyw. niemieckiej i zajęły szereg miejscowości wychodząc na przeciw armii Poznań. Drugi wypad wykonało zgrupowanie Okulickiego w nocy z 23 na 24 września celem zdeorganizowania przygotowań nieprzyjaciela do szturmu na Stolicę. Wykazywało zatem dużą aktywność aż do momentu jej kapitulacji.

Zanim jednak Stolica skapitulowała rozpoczęła działalność wojskowa organizacja konspiracyjna Służba Zwycięstwu Polski. Jednym z najbliższych współpracowników jej komendanta głównego gen. Michała Tokarzewskiego był Okulicki. Pod koniec października 1939 został on kom. okręgu Łódź. W czerwcu 1940 kom. gł. już Związku Walki Zbrojnej gen. Stefan Rowecki powierza mu po aresztowaniu przez Rosjan gen. Tokarzewskiego jeszcze bardziej niebezpieczną placówkę — Łwów. 2 listopada 1940 Okulicki przybył do Łwowa; 23 stycznia został aresztowany przez NKWD, przewieziony do Moskwy i osadzony w więzieniu na Łubiance. Mimo powszechnie znanych metod śledztwa zameldował się u gen. Andersa w Buzułuku i został szefem sztabu Armii Polskiej na Wschodzie. Awansowany w międzyczasie do stopnia pułkownika w kwietniu 1942 przeszedł na stanowisko d-cy 7 dyw. piechoty i z nią wyszedł z Rosji na Bliski Wschód.

W 1943 roku zgłosił się jednak do służby krajowej. Został przyjęty i chociaż miał wówczas już 45 lat a więzienie osłabiło mu serce, jako jeden z pierwszych ukończył utworzony w Ostli k. Brindisi ośrodek szkoleniowy wykonując m.in. kilka skoków spadochronowych.

Po odprawie u Naczelnego Wodza w nocy z 21 na 22 maja 1944 wraz z pięcioma innymi skoczkanami wylądował na placówce „Kos” niedaleko Krakowa. Miał przy sobie odręczne pismo gen. Bora. (Tadeusz Komorowski). 3 czerwca 1944 gen. Bór powierzył Okulickiemu funkcję z-cy szefa sztabu i kierownictwo wydziału operacyjnego w Komendzie Głównej AK.

Po wybuchu powstania, kiedy wyłoniła się konieczność przygotowania drugiego rzutu Komendy Głównej AK na wypadek niepowodzenia i dalszej konspiracji gen. Bór wysunął kandydaturę gen. Okulickiego na stanowisko Komendanta Głównego AK. 3 października 1944 gen. Bór w ostatnim rozkazie do kom. okręgów potwierdził swoją decyzję o mianowaniu ob. Niedźwiadka swoim następcą w pracy konspiracyjnej. Rozkaz został także podany w ostatnim komunikacie radiowym.

Okulicki wyszedł z miasta 3 października i znalazł się w obozie w Pruszkowie a następnie w transporcie idącym w niewiadomym kierunku; zbliżył z niego w okolicach Kielc i dość szybko nawiązał kontakt z kom. okręgu kieleckiego AK mieszczącą się w Radomiu. Okręg uznał nominację i rozpoczęła się odbudowa Komendy Głównej. Na jej siedzibę wyznaczona została Częstochowa.

Jednocześnie gen. Stanisław Kopański. — szef Sztabu Naczelnego Wodza celem zorientowania się w sytuacji zaistniałej po powstaniu wysłał do Kraju płk. lot. R. Rudkowskiego, który z 17 na 18 października zeskoczył pod Piotrkowem. Już 29 października meldował on Kopańskiemu, że Okulicki jest jedynym człowiekiem, który potrafi opanować zaistniałą sytuację. Niemniej prezydent zwlekał z nominacją chcąc ją uzgodnić z delegatem rządu na Kraj. Okulicki odtworzył tymczasem Kom. Gł. AK, powiązał łączność i nawiązał kontakt z Delegatem, który bez zastrzeżeń poparł jego kandydaturę.

21 grudnia Prezydent RP podpisał nominację Okulickiego na komendanta głównego AK.

Następnego dnia dotarła do Kraju depesza z tragiczną wiadomością: jedyny syn generała poległ we Włoszech.

Sprawa narodu nie utraciła jednak swego priorytetu. Z 26 na 27 grudnia została zrzucona pod Radomskiem angielska misja wojskowa. Okulicki odbył szereg rozmów z jej d-cą płk. Hudsonem. W styczniu rozpoczęła się ofensywa i wojska radzieckie zajęły Kraj. Gen. Okulicki stanął przed niezwykle trudnym zadaniem. Nadszedł moment, kiedy 19 stycznia 1945 musiał napisać rozkaz zwalniający z upoważnienia Prezydenta RP żołnierzy AK od przysięgi i rozwiązujący Armię Krajową.

Rozkaz brzmiał:

Żołnierze Armii Krajowej

Daję wam ostatni rozkaz. Dalszą swą pracę i działalność prowadźcie w duchu odzyskania pełnej niepodległości państwa polskiego i ochrony ludności polskiej przed zagładą.

Starajcie się być przewodnikami narodu i realizatorami niepodległości państwa polskiego. W tym działaniu każdy z was musi być dla siebie dowódcą.

W przekonaniu, że rozkaz ten spełnicie, że zostaniecie na zawsze wierni tylko Polsce oraz by wam ułatwić dalszą pracę, z upoważnienia Pana Prezydenta R.P. zwalniam was z przysięgi i rozwiązuję szeregi Armii Krajowej.

W imieniu służby dziękuję wam za dotychczasową ofiarną pracę. Wierzę głęboko, że zwycięży nasza święta sprawa, że spotkamy się w prawdziwie wolnej i nieokupowanej Polsce.

Niech żyje wolna, niepodległa i szczęśliwa Polska!

Dowódca Sił Zbrojnych w Kraju.

Mimo stałego zagrożenia i złego stanu zdrowia gen. Okulicki nie ograniczał swej aktywności. Spotykał się z Delegatem Rządu, z przedstawicielami partii politycznych, z oficerami, którzy przeprowadzali demobilizację. Sytuacja była bardzo trudna. Wraz z wkroczeniem wojsk Armii Czerwonej rozpoczęły się aresztowania żołnierzy i oficerów Armii Krajowej. Na początku 1945 roku około 50.000 żołnierzy AK zostało wywiezionych w głąb Rosji. Los ich nie był znany. Można było oczekiwać najgorszego.

W połowie marca 1945 dotarł do generała list podpisany przez płk. Pimiłeniowa proponujący mu spotkanie z przedstawicielem d-wa I frontu białoruskiego gen. Iwanowem. Spotkanie miało dotyczyć jakichś form współpracy i uzgodnienia szeregu ważnych problemów. Podobnej treści pismo otrzymał Delegat Rządu. Generał poinformował o tym gen. Kopańskiego. Zarówno Kopański jak i Anders polecił mu, żeby się nie ujawniał. Jednak Delegat i przedstawiciele stronnictw skłonni byli rozmawiać z Górnymi. Argumentowali m. in. tym, że władze radzieckie zgodziły się na to, żeby wyłoniona przez Podziemie delegacja udała się do Londynu, by tam otrzymać od Rządu upoważnienie i instrukcje. Uzyskawszy w końcu zgodę tegoż Rządu na rozmowy z przedstawicielami armii radzieckiej domagali się zgodnie z postulatami strony radzieckiej udziału w rozmowach d-cy Armii Krajowej. Okulicki był przekonany, że to podstęp, ale naciskany przez Delegata i przedstawicieli stronnictw wyraził zgodę.

27 marca 1945 roku wieczorem gen. Okulicki z delegatem rządu Janem Stanisławem Jankowskim i wybitnym działaczem socjalistycznym Kazimierzem Pużakiem udali się do d-wa I frontu białoruskiego w Pruszkowie. Przyjął ich gen. Iwanow. Spotkanie z marsz. G. Żukowem miało się odbyć następnego dnia. Rano zostali jednak przewiezieni do budynku NKWD na Łubiance. Taki sam los spotkał przybyłych na spotkanie pozostałych delegatów.

Jeszcze 27 stycznia rząd brytyjski prosił o nazwiska przedstawicieli podziemia na ewentualne kontakty ze stroną radziecką, aby je na

drodze dyplomatycznej przestać Sowietom, co miało rzekomo „dopomóc do ochronienia wartościowych jednostek”. O los zaginionych zapytywano potem niejednokrotnie delegatów radzieckich; wykłębali się brakiem dokładnych informacji. Dopiero w kwietniu, w czasie konferencji w San Francisco, która dała początek ONZ (bez udziału Polski), Mołotow zapytany o polskich przywódców wyjaśnił, że zostali aresztowani przez Armię Czerwoną.

Tymczasem po jedenastu tygodniach śledztwa podstępnie aresztowanemu dostarczono akt oskarżenia; głównym jego punktem był absurdalny zarzut, że przygotowali „plan wystąpienia wojennego w bloku z Niemcami przeciw ZSRR”.

21 czerwca stanęli przed sądem; rozegrała się tu jeszcze jedna farsa zamienna dla radzieckiej Temidy.

Gen. Okulicki podobnie jak delegat Rządu Jankowski nie skorzystał z usług urzędowego obrońcy. W czwartym dniu „procesu” zabrał głos chory, wycieńczony generał. Mówił z wielką godnością. Odpierając zarzut stawiany AK, że walczyła z oddziałami radzieckimi przypomniał, że odmówiono mu prawa powołania na świadków d-ców wschodnich okręgów internowanych w tym czasie w Rosji. Kończąc stwierdził, że pragnąłby przyjaźni ze Zw. Radzieckim, ale pod jednym warunkiem: żęły była zachowana niepodległość Polski. „To — conditio sine qua non” — powiedział.

Na zarzut jednego z prokuratorów, że nie ma wdzięczności dla Armii Czerwonej za wyzwolenie Polski — odpowiedział:

„Chylę czoła przed Armią Czerwoną za wyzwolenie Polski, ale jeszcze większy hołd składam tym żołnierzom armii polskiej, którzy zginęli z rąk Czerwonej Armii”. (relacja K. Pużaka).

Nikt jeszcze nie przemawiał tak przed sądem radzieckim. Nic więc dziwnego, że wyrok brzmiał: dziesięć lat więzienia.

A co o procesie moskiewskim pisała tzw. prasa reżimowa, która na zlecenie swoich mocodawców opłukiwała w tym czasie walczących przez pięć lat z hitleryzmem żołnierzy polskiego podziemia?

Sztandar Ludu w nr 88 z dn. 21 czerwca 1945 w artykule „Proces przeciwko 16-tu reakcyjnym działaczom polskim w Moskwie” pisał:

„Toczący się obecnie w Moskwie proces gen. Okulickiego i 15 innych Polaków reakcyjistów stanowi jeszcze jeden niezbity dowód całkowitego bankructwa polskiego rządu londyńskiego”.

W komentarzu zaś redakcyjnym po zakończeniu „procesu” w tym samym Sztandarze Ludu z dn. 23 czerwca 1945 czytamy:

„Proces moskiewski dał możliwość po raz pierwszy wyraźnie i bez niedomówień zapoznać się z koncepcją polityczną obozu reakcji, udowodnić (...), że wszystkie akcje propagandowe zapożyczone przez naszych reakcyjistów u Gebelsa, począwszy od Katynia a skończywszy na powstaniu warszawskim miały prowokacyjny oszczerzy cel, były skierowane na rozbiście jednolici państw sojuszników”.

Tak komentowała „proces” moskiewski „polska” prasa reżimowa. Nie wiemy, kto pisał te komentarze, gdyż nie są podpisane. Zastępują jednak te wywody hańby na to, aby je utrwalić w pamięci ku przestrodze. Niech świadczą o tym do czego prowadzi ciemnota polityczna i brak godności narodowej.

Dni generała były już policzone. Według komunikatu TASS-a zmarł 24 grudnia 1946 roku.

Wydawałoby się, że życiorys ten nie wymaga komentarza. Wymowa faktów jest w równym stopniu jednoznaczna jak i niezwykle dramatyczna. A jednak wypada przecież zwrócić uwagę na jeden moment, który trudno docenić posługując się jedynie znanymi nam ze współczesnych doświadczeń kategoriami ocen.

Chodzi oczywiście o decyzję powrotu do Kraju. Podejmując ją miał za sobą doświadczenia wczesnego okresu konspiracji, miał zatem pełną świadomość tego, że wybiera najtrudniejszą formę walki, że powracając do Kraju ma eksponowane stanowisko w Ruchu Oporu, będzie obiektem szczególnie intensywnych wysiłków wroga znierających do pochwycenia go, a zwykły przypadek może doprowadzić do tragicznego zakończenia jego działalności. Powracając do Kraju pod koniec niemieckiej okupacji musiał sobie zdawać sprawę z tego, że jeśli nawet ją przetrwa spotka się z drugim prześladowcą. Miał za sobą przecież także doświadczenia lwowskie. Dlatego jego dwukrotny pobyt na Łubiance ma swoją szczególnie heroiczną wymowę, urasta do miary symbolu losów jego pokolenia.

J.S.

"Spotkania" Nr 5 Lublin, wyd. w Paryżu

TESTAMENT POLSKI WALCZĄCEJ

1 lipca 1945 r., w dniu swego rozwiązania, Rada Jedności Narodowej grupująca przedstawicieli głównych partii politycznych: Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego, Stronnictwa Pracy i Polskiej Partii Socjalistycznej — Wolność, Równość, Niepodległość i stanowiąca w okresie okupacji niemieckiej ciało doradcze Pełnomocnika Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Kraj, sformułowała program demokracji polskiej jako Testament Polski Walczącej:

TESTAMENT POLSKI WALCZĄCEJ

- Opuszczenie terytorium Polski przez wojska sowieckie oraz przez sowiecką policję polityczną.
- Zaprzestanie prześladowań politycznych, którego dowodem będzie:
 - zwolnienie skazanych i uwięzionych w procesie moskiewskim,
 - amnestia dla więźniów politycznych oraz dla wszystkich żołnierzy AK i tzw. „oddziałów leśnych”,
 - Powrót Polaków wywiezionych w głąb Rosji i likwidacja obozów koncentracyjnych, przypominających smutnej pamięci metody totalizmu hitlerowskiego,
 - zniesienie systemu policyjnego, znajdującego wyraz w istnieniu tzw. Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego.
- Zjednoczenie i uniezależnienie Armii Polskiej.
- Zaprzestanie dewastacji gospodarczej kraju przez władze okupacyjne.
- Dopuszczenie wszystkich polskich stronnictw demokratycznych do udziału w wyborach 5-przymiotnikowych.
- Zapewnienie niezależności polskiej polityki zagranicznej.
- Stworzenie pełnego samorządu terytorialnego, społeczno-gospodarczego i kulturalno-oświatowego.
- Uspokojenie własności wielokapitałistycznej i zorganizowanie sprawiedliwego podziału dochodu społecznego.
- Zapewnienie masom pracującym współkierownictwa i kontroli nad całą gospodarką narodową oraz warunków materialnych, zabezpieczających byt rodzinie i osobisty rozwój kulturalny.
- Swoboda walki klasy robotniczej o jej prawa w ramach nieskrępowanego ruchu zawodowego.
- Sprawiedliwe przeprowadzenie reformy rolnej i kontrola narodu nad akcją osiedleńczą na odzyskanych ziemiach zachodnich i w Prusach Wschodnich.
- Oparcie powszechnego, demokratycznego nauczania i wychowania na zasadach moralnych i duchowych dorobku cywilizacji zachodniej i naszego kraju.

1 lipca 1945 r.

Rada Jedności Narodowej

Taki oto program pozostawiła nam w testamencie Polska Walcząca. Nie trudno zauważyć, że znakomita większość tych na wskroś demokratycznych postulatów, pod którymi bez wahania podpisałby się każdy polski patriota o demokratycznych przekonaniach nie została dotychczas zrealizowana, mimo, że wiele z nich jest zapisanych w Konstytucji PRL.

Olbrzymia większość postulatów zawartych w Testamencie Polski Walczącej znalazła się również w programie NSZZ „Solidarność” sformułowanym 35 lat później. Smutny to dowód długoletniego zastoju w życiu społeczno-politycznym i zaniku demokracji w powojennej Polsce. Podobieństwo programów Rady Jedności Narodowej i NSZZ „Solidarność” wskazuje ponadto, że nasz Związek może uważać się za bezpośredniego spadkobiercę i kontynuatora dzieła Polski Walczącej.

Redakcja

SPRAWY NAUKI

REORGANIZACJA, CZY LEPSZA ORGANIZACJA?

Nie ulega wątpliwości, że w środowisku instytutu, jak również poza nim istnieje uświadomiona potrzeba dokonania pewnych zmian w funkcjonowaniu IUNG. Trudno potrzeby tej nie zauważać lub też zajmować wobec niej pozycję kunktatorską. Należy raczej bez emocji rozważyć rzecz całą, próbując odpowiedzieć sobie na pytanie: czy potrzebna jest głęboka reforma IUNG, czy też raczej doskonalenie organizacji instytutu? Próba znalezienia odpowiedzi na to pytanie wymaga zarówno merytorycznej, jak i formalnej analizy dotychczasowego modelu funkcjonowania instytutu. Swoje dywagacje na ten temat z konieczności /brak dostatecznych kompetencji/ ograniczę do ogólnej analizy formalnej. Podejmując ją założyłem z góry pewien niezbędny poziom uproszczeń, aby wyrazić pewne niekiedy istotne prawidłowości i mechanizmy. Zakres dociekań ograniczyłem do ogólnych zagadnień organizacji, programowania i planowania badań oraz ich metodologii. W rozważaniach wykorzystaję elementarną aparaturę pojęciową z zakresu organizacji i metodologii nauk posługującą się w stopniu niezbędnym zabiegami semantycznymi. Prezentowane refleksje traktuję jako głos w dyskusji, która ma nadzieję - stanie się otwartą wymianą poglądów na ten temat.

1. Organizacja

Instytut jest organizacją w sensie rzeczowym, tzn. jest całością wyodrębnioną z otoczenia, przed którą postawiono określony cel. Zawarty on został w akcie powołania i statucie jako stan rzeczy, który będąc pożądanym wyznacza kierunek i strukturę działania tych, którzy cel ten mają realizować, tzn. i u d z i. Trzeba bowiem pamiętać, że cel działania może mieć tylko ludzie, zaś cel organizacji jest jedynie celem zaakceptowanym przez większość lub wszystkich jej członków. Dla zrealizowania postawionego celu niezbędnym jest co najmniej:

- określenie celów pośrednich w hierarchii czasowej /łańcuch celów/;
- dokonanie doboru zasobów materialnych i ludzkich.

Na podstawie powyższych sformułowań można więc wnosić, że bezpośrednią odpowiedzialność za organizację rzeczową instytutu ponosi jednostka pomocnicza lub nadrzędna, pośrednią zaś środowisko, które cel takiej organizacji zaakceptowało.

Instytut powinien oznaczać się także organizacją w sensie atrybutowym. Czyli cechować się pewnym szczególnym rodzajem stosunków części do siebie i do całości. Wg J. Zieleniewskiego stosunek taki polega na tym, iż części współprzyczyniają się do powodzenia całości. Jeśli tak, to można oczekiwać, że podstawowe struktury organizacyjne instytutu - z a k ł a d y, powinny przyczyniać się i być podporządkowane osiągnięciu celu końcowego postawionego przed instytutem. Czy obecna organizacja sprzyja temu? Ogląd sytuacji budzi co do tego pewne wątpliwości, które manifestują się zresztą mniej lub bardziej jawny mi stanami frustracji środowiska instytutowego. Jakże są tego przyczyny? Otóż wydaje się, że u podstaw budzącego frustrację niepełnego powodzenia w funkcjonowaniu instytutu i działaniu poszczególnych ludzi, leży zbyt duży stopień addytywności organizacji.

Przejawia się to w bardzo daleko idącej specjalizacji i niezależności od siebie poszczególnych zakładów, które mają realizować cele wspólne

realizując cel własny /np. dyscyplinarny/. Dalej proces przebiega już z niezachowaną konsekwencją w kierunku p o d z i a ł u p r o g r e s y w n e g o, który kończy się bądź rozkładem organizacji bądź też jej rozrastaniem się. W naszym przypadku mamy do czynienia z tym ostatnim; żeby się o tym przekonać wystarczy prześledzić strukturę pracowni np. w Zakładzie Uprawy Roli i Roślin /pracownia fizyki gleb, mikrobiologii, chemii rolnej, izotopowa, itd./ i porównać ją ze strukturą organizacyjną całego instytutu. Stwierdzamy wtedy występowanie paradoksalnego zjawiska powielania się struktury instytutowej w strukturze zakładowej. W zakładach monodyscyplinarnych paradoks ten przejawia się w powielaniu własnej struktury branżowej.

Omawiane zjawisko funkcjonuje jednak wyłącznie w zakładach ple-sujących się w głównym nurcie działania IUNG. W pozostałych, w których mechanizmu tego nie można realizować, jedyną drogą uzyskania przychylnie oceny sprawności funkcjonowania jest p o t e n c j a l i z a c j a, czyli zastąpienie samego działania, ujawnianiem możliwości tego działania. Wynikiem tego jest mnożenie nie przyczynkowych prac, które nie mogą zapewnić nie tylko realizacji celu instytutu ale nawet celu zakładu. Addytywność organizacji oraz potencjalizacja działania nie przeszkadza natomiast w realizacji celów indywidualnych samych pracowników prowadząc, co samo w sobie nie jest zresztą rzeczą negatywną, do ich samorealizacji na drodze karier formalnych. Jeśli jednak natężenie tego zjawiska przekroczy pewne granice, powoduje ono tak silną indywidualizację dążeń, że powstaje rodzaj sprzężenia potęgującego i tak wysoki stopień addytywności organizacji instytutu.

2. Prognozowanie i planowanie badań

Oprócz organizacji w sensie atrybutowym niezbędnym warunkiem sprawnego działania jest przyjęcie najlepszego cyklu organizacyjnego, czyli schematu etapów działania. Przykładowo /wg L. Szybińskiego/:

- 1/ sprecyzowanie problemu
- 2/ planowanie działania
- 3/ pozyskanie i rozmieszczenie zasobów potrzebnych do wykonania planu,
- 4/ tworzenie systemu
- 5/ kontrola
- 6/ korygowanie systemu

Sprecyzowanie problemu powinno nawiązywać do wcześniejszej sformułowania celów działania. Postawiony przed instytutem cel nie jest jednak niezmienny i dany raz na zawsze. Powstaje więc konieczność p r o g n o z o w a n i a b a d a Ń, czyli permanentnego budowania systemu celów częściowych i przedsięwzięć skoordynowanych merytorycznie w czasie dla realizacji zadań wynikających z bezpośrednich potrzeb. W naszym przypadku rozwoju samej nauki oraz potrzeb praktyki rolniczej. Samo zaś p l a n o w a n i e badań, które poprzedza bezpośrednio działanie winno określać dyrektywne cele i środki ich realizacji. W ostatnich latach opracowano wiele sformalizowanych technik planowania, w tym również takie, które mogą znaleźć zastosowanie w planowaniu badań.

A jak proces ten przebiega w instytucie? Oparty jest on bądź na systemie zleceń dyrektywnych /system nakazowy/, bądź w najlepszym przypadku na planowaniu intuicyjnym. Przy tym, w planie traktuje się zdawkowo lub nie uwzględnia wcale wykazu niezbędnych środków realizacji. Nie uchronnie musi to prowadzić do włączania do planu zadań pomyślanych nie na zasadzie realizacji funkcji celu, ale raczej na zdroworozsądkowej zasadzie "co zrobić, żeby z tym czym dysponujemy w ogóle coś zrobić". Reszty dezorganizacji planu dokonuje obowiązujący system koordynacji. Rozbija on w sposób bezwzględny możliwości integracji progresywnej w obrębie samego instytutu w imię iluzorycznej integracji międzyinstytucyjnej. W tym miejscu pojawia się kolejny paradoks, powielanie się struktur zadaniowych poszczególnych instytutów resortowych rolnictwa i narastanie addytywności działania resortowej nauki rolniczej.

3. Metodologia badań rolniczych

Najbardziej precyzyjne zabiegi organizacyjne nie mogą zapewnić prawidłowego funkcjonowania jednostki badawczej jeśli występują niedomogi w zakresie metodologii badań. Należy się zgodzić, że zaniedbania powstałe w tej dziedzinie w naukach rolniczych są bardzo poważne. Wynikają one, jak podkreśla A. Boruś, przede wszystkim z uporu przywiązywania do dziewiętnastowiecznego paradygmatu pozytywistycznego eksperymentu. W tej sytuacji niezwykle pilną potrzebą jest upowszechnienie współczesnych metod badań, szczególnie nie zaś rozwijającej się teorii eksperymentu. Punktem wyjścia do osiągnięcia tego zamierzenia jest programowanie badań doświadczalnych /z uwzględnieniem informatywności, efektywności i wyboru najlepszej koncepcji badań/. Ostatecznym zaś celem tych usiłowań winno być skrócenie czasu dochodzenia do rozwiązania problemu, zmniejszenie kosztów oraz zapewnienie możliwości syntezy wyników w skali instytutu. Warunkiem uzyskania takiej sprawności metodologicznej jest przechodzenie od oceny programów badań dokonywanej ex post na ich ocenę ex ante.

Wniośki

Czas powrócić do pytania: reorganizacja czy poprawa organizacji? Perspektywnie reorganizacja zmierzająca do zwiększenia koherencji struktur organizacyjnych. Wydaje się, że jedynie skutecznym rozwiązaniem jest przejście od organizacji zakładowo-pracowniczej do organizacji opartej na powoływaniu instytucjonalnych zespołów problemowych. Póki co jednak, należy poprawić obecną organizację, choćby dlatego, że wprowadzenie głębiej reformy trzeba przygotować.

Abstrahując od pilnej potrzeby wykonania analizy merytorycznej działalności instytutu oraz możliwie szybkiej weryfikacji planu badań pod kątem metodycznym - należałoby:

- uzyskać z resortu potwierdzenie organizacji rzeczowej /cele i środki do ich realizacji/ oraz poddać nakreślone cele akceptacji środowiska,
- powołać Zespół Organizacji i Planowania Badań powierzając mu zadanie opracowania założeń dla planu badań na przyszłą pięcioletkę, który zwiększyłby koherencję organizacji instytutu /obecną Zakład Organizacji pełni funkcje administracyjne/.
- powołać Zespół Metodyki Badań prowadzący aktywną działalność na rzecz upowszechnienia nowych metod i uzgodnienia metod badań pod kątem syntezy wyników /obecną Zakład Informatyki i Metodyki Badań prowadzi w tym zakresie nadzór formalny/.
- powołać Zespół Syntezy opracowujący pod kątem przyszłego planu zasady syntezy wyników oraz opracowujący w przyszłości syntetyczne raporty z działalności IUNG.
- kierowanie tymi zespołami powierzyć sekretarzowi naukowemu w randze v-dyrektora, czyniąc go odpowiedzialnym za koordynację wewnętrzną, opracowanie planu badań i ich poprawność metodyczną oraz za przygotowywanie syntez,
- przeszkolić kadry powołanych zespołów w zakresie powierzonych im zadań, które lokują się w sferze działalności naukowej /Organizacja i Zarządzanie, Metodologia Nauk/ a nie jak dotąd w sferze działalności formalno-administracyjnych.

Proponowane pociągnięcia organizacyjne mają wszelkie wady rozwiązania kompromisowego ale zaletą ich jest wyprzedzające, w stosunku do perspektywicznej głębszej reformy, przygotowanie zrzębu sfery sterowania /Centralny Ośrodek Planowania i Centralny Ośrodek Sterowania/.

Antoni Faber

KOMUNIKAT NR 1

OŚRODKA MYŚLI LUDOWEJ

Lipiec 1979

W lipcu 1979 r. odbyło się pierwsze zebranie sygnatariuszy Oświadczenia Ośrodka Myśli Ludowej. Uczestnicy po przedyskutowaniu spraw i zadań wynikających z Oświadczenia, postanowili:

1. W zakresie historii, zwłaszcza historii ruchu ludowego, zalecić opracowanie przede wszystkim tych zagadnień, które w oficjalnej historiografii są pomijane, fałszywie przedstawiane lub interpretowane, zarówno wydarzeń najbliższych dzisiejszej rzeczywistości, jak i dawniejszych, których znajomość może pomóc w obecnych dążeniach chłopskich do samorządności - tak w formie świadectwa żyjących jeszcze uczestników, jak również inspirowania badań wśród zawodowych historyków - z przedstawieniem udziału Wici i PSL w obronie demokracji i samorządności kraju w pierwszych kolejkach.
2. W obecnej sytuacji należy uznać za najpilniejszą:

a/ Uchylenie tych przepisów, procedur i programów, które:

- podważają konstytucyjną zasadę współistnienia indywidualnej, spółdzielczej i państwowej gospodarki rolnej, zachęcają władze terenowe do awanturniczego preferowania tzw. rolnictwa uspołecznionego;
- ograniczają zagwarantowane w konstytucji "indywidualną własność i prawo dziedziczenia ziemi, budynków i innych środków produkcji należących do chłopów";
- uniemożliwiają elastyczne dostosowanie wielkości gospodarstw indywidualnych do zmieniających się możliwości produkcyjnych rodzin;
- zezwalają na administracyjne wyzwalanie chłopów z ziemi lub na arbitralne, jednoinstancyjne wymienianie gruntów chłopskich, wprowadzając stan zagrożenia i niepewności.

b/ Niezwłoczne zniesienie wszelkiej dyskryminacji w zaopatrzeniu rolników indywidualnych w niezbędne do życia i produkcji artykuły - od prowokacyjnego zróżnicowania zaopatrzenia w węgiel, cukier - po sprzedaż maszyn, narzędzi i materiałów za dewizy.

c/ Znowelizowanie ustawy o emeryturach dla rolników, z wyeliminowaniem postanowień sprzecznych z konstytucją, z wyraźnym określeniem jej ochronnego stosunku do gospodarki chłopskiej, z zapewnieniem powszechności oraz zrównania z zasadami emerytalnymi dla innych grup.

d/ Zakazanie karygodnego mieszania się administracji i innych czynników zewnętrznych w wewnętrzne sprawy organizacji społecznych i spółdzielczych. Przywrócenie tym organizacjom suwerenności organizacyjnej, zwłaszcza w zakresie wyznaczania celów, demokratycznego wybierania władz i kontroli. Niezwłoczne przywrócenie pełnej niezależności kołkom rolniczym, wraz z prawem swobodnego wyboru między formą własnej bazy maszynowej a formą zrzeszania się w spółdzielnię. Uchylenie w ordynacjach wyborczych do rad narodowych i sejmiku tych przepisów, które zmieniają wybory w głosowanie na narzuconych z góry kandydatów.

e/ Popieranie wszelkich inicjatyw zmierzających do odnowy życia kulturalnego na wsi - od zespołów zainteresowań społecznych i samokształceniowych - po środowiskową, samorządową organizację młodzieży wiejskiej, jako jedynego skutecznego przeciwdziałania szerzącemu się zubożeniu, bezideowości, demoralizacji i alkoholizmowi wśród młodzieży.

f/ Przypominanie władzom wszystkich szczebli o obowiązku przygotowania kraju we wszystkich jego dziedzinach i regionach - do życia i pracy w warunkach zimowych, bez liczenia na jakiegokolwiek względy przyrody, a w szczególności o obowiązku zapewnienia niezbędnych zapasów paliwa, wszędzie tam, gdzie idzie o życie ludzi i zwierząt.

3. Za podstawę aktualizacji chłopskiego programu na przyszłość - przyjąć zasady "prawa ziemi", pracy na ziemi i człowieka pracującego na ziemi", sformułowanego w deklaracjach i uchwałach Wici, SL i FSL oraz w publikacjach na temat agraryzmu, ze szczególnym podkreśleniem:

- że formuła "być i mieć, by być" w przeciwieństwie do formuły "tylko być" lub "tylko mieć" jest historycznie i przyszłościowo uzasadnioną formułą życia godnego człowieka, jako jednostki, rodziny, grupy, narodu i ludzkości;
- że życie godne człowieka może się rozwijać na gruncie duchowego i materialnego samostanowienia o sobie jednostek, grup i narodów oraz na gruncie niezmienności chrześcijańskich zasad moralnych i przedstawicielskiej procedury demokratycznej, jako trwałego dorobku ludzkości, z którego nikt nie może być wyłączony, przy zmienności programów społeczno-gospodarczych, dostosowywanych do zmieniających się warunków życia;
- że w procedurze demokratycznej - władze wykonawcze powoływane są i kontrolowane przez władze stanowiące, wyłaniane w pięcioprzymiotnikowych wyborach /powszechne, równe, tajne, bezpośrednie i proporcjonalne/ oraz przez niezależne sądownictwo, przy jawności życia publicznego i powszechnym dostępie do informacji;
- że w rozwoju kraju wszystko zależy od wszystkiego i równie ważna jest produkcja surowców i żywności, jak ich przetwórstwo, usługi, nauka;
- że wszelkiej działalności sprzyja różnorodność form jej organizowania - od indywidualnej, spółdzielczej, samorządowej - po państwową i formy kombinowane;
- że mając na uwadze prawa przyrody i jej ograniczone zasoby, nie należy łamać tych praw oraz

trwonić zasobów, lecz chronić przyrodę i z nią współdziałać, dla dobra obecnych i przyszłych pokoleń.

4. Działalność Ośrodka oprócz na pracy członków - sygnatariuszy, współpracowników i sympatyków, w zespołach problemowych i środowiskowych, przy stosowaniu metody ankietowej, konsultacyjnej i dyskusyjnej oraz zasady stanowienia większością głosów, z pełnym poszanowaniem zdania mniejszości;
- wyniki prac, po uzgodnieniu w zespole koordynacyjnym, ogłaszać w formie komunikatów, wniosków, publikacji i materiałów samokształceniowych;
 - niezbędne koszty działalności, zwłaszcza publikacyjnej, ponosić wyłącznie z dobrowolnych wpłat na fundusz chłopskiej samorządności.

"Płacówka" Niezależny Ruch Chłopski
Nr 10/6/, wrzesień 1979r.

Od red. Zamieszczamy, jako nadal aktualne.

» INFORMACJE «

razem
czy
osobno ?!

W dniu 25.V.1981 r. Sąd Wojewódzki w Warszawie zarejestrował statut NSZZR "Solidarność Chłopska" Ziemi Lubelskiej. A więc pomimo prób połączenia, doszło do rozbicia zawodowego ruchu chłopskiego na terenie woj. lubelskiego.

Działacze NSZZR "Solidarność Chłopska" tłumaczą to rozbicie potrzebą istnienia wielu organizacji zawodowych, które konkurując ze sobą będą wykazywały większą prężność swojej działalności. A więc innymi słowy "zryć się między sobą to będzie mniej z wami kłopotu".

Czyż nie taki sam cel przyświecał władzom przy organizacji CZKIOR?

Ostatnio działacze "Solidarności Chłopskiej" wytaczają jeszcze inne argumenty, mianowicie według ich słów Janusz Rożek - przewodniczący WKZ NSZZR "Solidarność" w Lublinie, to prowokator i zdradca, który zdradził ruch chłopski jeszcze przed jego powstaniem. Natomiast prawdziwi "męczennicy" ruchu chłopskiego znajdują się w szeregach "Solidarności Chłopskiej".

Chciałoby się powiedzieć - panowie nie tędy droga, kiedy Rożek walczył o poprawę chłopskiego losu /lata 1976-1980/ wy panowie - skłaniacie ze strachu w portki i ani w głowie wam było narażać się na rewizję, aresztowania i innego rodzaju represje.

A swoją drogą ciekawe, że właśnie tutaj na lubelszczyźnie, gdzie powstał pierwszy w Polsce Komitet Samoobrony Chłopskiej, którego inicjatorem był właśnie Janusz Rożek z kolonii Górne gmina Milejów, nastąpiło pęknięcie w jedności chłopskiego dążenia do istnienia Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych "Solidarność". Czyżby komuś na tym tak bardzo zależało?

Ślepiak Janusz
Ignasik

» INFORMACJE «

ODEZWA

ROLNICY ZIEMI CHEŁMSKIEJ

Wszyscy z nas doskonale pamiętają w jakich warunkach powstał nasz prawdziwy związek - Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Rolników Indywidualnych "Solidarność". Bardzo wielu z nas poddawanych było różnym próbom represji, z przesłuchiwaniami przez SB włącznie. Przez pewien okres pracowaliśmy i rozwijaliśmy swoje szereg w warunkach, jak określiła władza "nielegality", pomimo wielkich ataków na nasz Związek powstałszy i rozwijamy się w bardzo szybkim tempie.

Nasza chełmska organizacja wojewódzka NSZZ RI "Solidarność" jest już sześćdziesięcioletnią rzeszą najbardziej aktywnych, przedsiębiorczych, oddanych, odważnych rolników Ziemi Chełmskiej różnych jej stron.

Rozpoczęliśmy normalną działalność związkową, podjęliśmy walkę o rozliczne sprawy rolników indywidualnych. Związek nasz napotyka jednak codziennie na wielkie trudności ze strony władz, zarówno wojewódzkich, jak i gminnych. Nie są w sposób należyty respektowane nasze wnioski i pisma, nie dotrzymuje się obiecanych terminów, władze nie liczą się z nami.

Rolnicy czekają na cement, pomimo złożonych ostatnio w tym zakresie obietnic nie ma go. Nie rozwiązano sprawy skupu mleka, odszkodowań PZU, sprawy związane z obrotem ziemi - zwrotu rolnikom ziemi przed laty zabranej przemocą, przydział lokali nam w poszczególnych gminach ... szereg, szereg innych spraw czeka na rozwiązanie.

W związku z powyższym na mocy uchwały WKZ NSZZRI "Solidarność" w Chełmie z dn. 28 czerwca 1981 roku podejmujemy akcję protestacyjną, do której mamy prawo zagwarantowane statutowo. Rozpoczynamy akcję informacyjną, wyjaśniającą istotę protestu przez nas podjętego. Rolnicy - członkowie NSZZRI "Solidarność" woj. chełmskiego wstrzymują się od płacenia III raty podatku do czasu załatwienia postulowanych przez nas spraw i otrzymania właściwych gwarancji ze strony władz wojewódzkich w Chełmie o innym, poprawnym traktowaniu naszego Związku na terenie województwa.

Oświadczamy, iż niemożliwe jest pobieranie odsetek z tytułu nieuiszczenia podatku w obowiązującym terminie, lub nałożenia jakichkolwiek innych kar. Wszystkie, ewentualne represje wobec członków NSZZ RI "Solidarność" skrzętnie wykorzystamy i skutecznie przeciwstawimy się im.

Rolnicy - podejmujemy akcję protestacyjną w obronie interesów wszystkich rolników woj. chełmskiego. Bądźmy w akcji tej solidarni. Jeśli sąsiad Twój wstrzymuje się od płacenia III raty podatku, wstrzymuj się i Ty. Jedynie w masowym proteście leży pewność skuteczności naszej akcji. Nasz sukces jest sukcesem nas wszystkich, pamiętaj o tym!

WKZ NSZZ RI "Solidarność"
w Chełmie

= MONITOR =**KZ NSZZ SOLIDARNOŚĆ W IUNG****UCHWAŁA NR 4**

Zebrań Deleatów NSZZ "Solidarność" w IUNG, obradujące w dniu 12 maja 1981 r., zobowiązuje Komisję Zakładową do wystosowania do Ministra Sprawiedliwości rezolucji treści następującej:

Członkowie NSZZ "Solidarność" Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach stanowiąc protestując przeciwko więzieniu za przekonania działaczy opozycyjnych i domagając się natychmiastowego ich uwolnienia, a także przestrzegania teraz i w przyszłości ustaleń określonych w punkcie 4 Porozumienia Gdańskiego, oraz praw obywatelskich zagwarantowanych Konstytucją Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

UCHWAŁA NR 5

Zebrań Deleatów NSZZ "Solidarność" w IUNG, obradujące w dniu 12 maja 1981 r., upoważnia Komisję Zakładową do wystąpienia do Ministra Sprawiedliwości z następującą rezolucją:

Członkowie NSZZ "Solidarność" Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach domagają się niezwłocznego pociągnięcia do odpowiedzialności karnej przed sądami powszechnymi osób odpowiedzialnych za doprowadzenie kraju do kryzysu, a także tych wszystkich, którzy nadużyli swoich stanowisk w administracji, gospodarce i innych dziedzinach życia społecznego do czerpania korzyści materialnych i innych, a więc popełnili przestępstwa popełnione.

Puławy, 15.06.1981r.

UCHWAŁA NR 35/81/P

Prezydium Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność" w IUNG na posiedzeniu w dniu 15.06.1981r. uchwala co następuje:

1. Wydawanie Informatora "Przeszłość-Przyszłość" uznajemy za statutowe prawo Związku a także za niezbędny element pracy naszej organizacji związkowej.
2. Wszelkie ograniczenia działalności wydawniczej lub szykanowanie zespołu redakcyjnego traktować będziemy jako ingerencję w wewnętrzne sprawy Związku.

Za Prezydium
/podpisy/

NSZZ "Solidarność"
IUNG Puławy
85/81

15.07.1981r.

Rada Państwa
Warszawa

Prezydium Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność" IUNG w Puławach działając w imieniu członków domaga się ulaskawienia braci Kowalczyków oraz zdecydowanie protestując przeciwko ponownemu aresztowaniu działaczy KRN.

Za Prezydium

Do wiadomości:

1. Reg. Środ.-Wschodni NSZZ "Solidarność" w Lublinie
2. Oddział Regionu Ziemia Puławska
3. Tablica

/-/ T. Skiba
/-/ J. Chmielewski
/-/ E. Kern
/-/ L. Gryniawicz
/-/ Z. Biadły

NSZZ "Solidarność"
IUNG Puławy
84/81

15.07.1981r.

Pan Premier Rządu PRL
Generał Wojciech Jaruzelski
Warszawa

Oświadczenie

W związku z waznością przez organy ścigania akcją skierowaną przeciw Redakcji Biuletynu Informacyjnego NSZZ Solidarność Ziemia Puławska oraz wypowiedziami V-ce Premiera M. Rakowskiego w tej kwestii - Prezydium Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność" IUNG w Puławach oświadcza co następuje:

1/ Biuletyn spełnia oczekiwania naszych członków i w środowisku oceniany jest bardzo wysoko.

2/ Wszelkie insynuacje w kwestii wykreślenia poza sferę działalności Związku oraz godzenia w interesy państwa i ustroju uważamy za obsesyjne i pozbawione jakiegokolwiek podstaw.

W świetle powyższego oświadczamy, iż jakiegokolwiek represjonowanie Redakcji oraz osób piszących do Biuletynu traktować będziemy jako atak na statutowe prawa Związku.

W imieniu członków NSZZ "Solidarność" IUNG oświadczamy, iż zdecydowanie wystąpimy w obronie Redakcji i autorów piszących do Biuletynu Ziemia Puławska.

Do wiadomości:

/-/ T. Skiba	Za Prezydium
/-/ J. Chmielewski	
/-/ E. Kern	
/-/ Z. Biadły	
/-/ L. Gryniawicz	

1. Sejm PRL
2. V-ce Premier M. Rakowski
3. Woj. Prokuratura w Lublinie
4. KW MO Lublin
5. Region Środkowo-Wschodni NSZZ "Solidarność" w Lublinie
6. Oddział Reg. Środ.-Wschodniego NSZZ "Solidarność" w Puławach

NSZZ
Solidarność IUNG

Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność" w IUNG organizuje 31 lipca br. /piątek/ o godz. 20.00 na dziedzińcu pałacowym uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci Krystyny KRAHELSKIEJ w 37-mą rocznicę Jej śmierci oraz wybuchu Powstania Warszawskiego.

Zapraszamy do udziału w uroczystości wszystkich zainteresowanych.



Gdy przyjdzie czas odlotu do krajów innych,
Chcę odlecieć w porywie szczęścia i natchnienia
Jak ptak, co uciekając z ziemi niegościnniej,
Ziemię na niebo zamienia.

Krystyna Krahelewska





OGÓLNOPOLSKA KOMISJA POROZUMIEWAWCZA NAUKI

- 7 czerwca b.r. odbył się w Katowicach VII Zjazd OKPN, na którym zapadły decyzje o:
- objęciu przez OKPN patronatu nad wydaniem Dziel Wybranych Prymasa Polski, Stefana Kard. Wyszyńskiego traktujących o sprawach świata pracy;
 - uprawnieniu 11-osobowej komisji legislacyjnej OKPN do reprezentowania NSZZ "Solidarność" w komisji mieszanej d/s ustawy o nauce i stopniach naukowych. Ustalono, że komisja mieszana powinna opracować projekt ustawy o nauce regulującej również sprawy stopni naukowych lub też projekty dwóch oddzielnych ustaw: o nauce i o stopniach naukowych;
 - powołaniu zespołu do oceny stanu nauki polskiej i określenia odpowiedzialności nauki za stan gospodarki. Uznano, że Kongres Nauki Polskiej nie dostarczył wiarygodnych danych o poziomie badań i ich wartości poznawczej oraz o przydatności badań dla praktyki. Zespół pod kierunkiem prof. Wejherta z Warszawy przeanalizuje materiały opracowane przez Komisję Zakładową w placówkach naukowych i opracuje raport. Materiały należy przesyłać na adres:
Krystyn Bernatowicz
ul. Powstańców Śląskich 34.
01-355 Warszawa
tel. w pracy: 25-65-73
w domu: 36-49-64
 - zorganizowaniu 12.VII. Nadzwyczajnego Zjazdu OKPN poświęconego dyskusji nad projektem Statutu OKPN i jego uchwaleniu;
 - zorganizowaniu w Krakowie zjazdu pracowników inżynierjno-technicznych dla przedyskutowania warunków pracy i płacy tej grupy pracowników w instytutach i uczelniach;
- Następny VIII Zjazd OKPN odbędzie się w Poznaniu w dniach 26-27 września b.r.

— SPROSTOWANIA —

Ważniejsze błędy w nr. 5:

s.3 - winno być ciąg dalszy na s.6 a nie 7,
s.5 - Wspomnienia - w.13 od dołu ma być działkami, a nie działkami;
s.6 - Generał Grot - omyłkowo powtórzony wiersz "Następca Generała..." oraz istotny błąd w dacie "...ostatnie spotkanie i pożegnanie z ojcem 15. VI. 1943 r." - a nie 1944;
s.11 - Uwagi do tez... w.20 od dołu winno być "W tych okolicznościach może słusze...";
s.12 - List otwarty - powinno być "Świątokrzyskiego Parku Narodowego...", a w Informacjach "Zwracamy Komisji Zakładowej uwagę...";
s.12 - dwa wiersze pod tekstem Uchwały OKPN Nr 2 powinny być nad tekstem Uchwały OKPN Nr 3.
Ponadto inne, nawet ontograficzne, nie mówią o zgubionych literach.

Serdecznie przepraszamy.

Na życzenie, jako że był nieczytelny, podajemy treść nekrologu zamieszczonego w numerze 5 Informatora:

/S + P/ GENERAŁ BRONI / WŁADYSŁAW SIKORSKI /
PREMIER RZĄDU RZECZYPOSPOLITEJ / WÓDZ NACZELNY
POLSKICH SIŁ ZBROJNYCH / Zginął w służbie Ojczyzny w nocy z 4 na 5 lipca 1943 / Żałobą okryty, wznoszący modły za spokój duszy Zmarłego, / w niecierpalną łączy się jedność do dalszej walki i zwycięstwa / NARÓD /



ZIEMI PUŁAWSKIEJ

TYLKO SZESZCIU ...

W ostatnim, 14/426/ numerze "Naszyc Spraw" z 16-31 lipca br. zamieszczona została poniższa notatka. No cóż, stało się. Do 31-osobowego Zarządu Oddziału Ziemia Puławska zostało wybranych T Y L K O 6-ciu pracowników ZA. Pozostaje żyć, aby w następnych wyborach do 31-osobowego zarządu weszło T Y L K O 31 pracowników ZA.
/J.Gądor/

Po wyborach
oddziału
puławskiego

W dniach 30 maja (I tura) i 13 czerwca (II tura) odbywało się Walne Zebranie Delegatów Oddziału Ziemia Puławska NSZZ "Solidarność", stanowiącego oddział Regionu Środkowo-Wschodniego z siedzibą w Lublinie.

W II turze zebrania dokonano m. in. wyborów władz oddziału: przewodniczącego, 3 zastępców, 7 członków prezydium, 20 członków zarządu i 15-osobową komisję rewizyjną. Przewodniczącym Prezydium Zarządu został wybrany Andrzej Starzak (ZA), zastępcami: sprawy kultury, oświaty i informacji - Andrzej Jackie-wicz (Oświata), sprawy organizacyjno-statutowe - Jan Łodyga (ZA), sprawy interwencyjne - Halina Komsta (ZA).

Do składu 7-osobowego zarządu wybrano 7 osób, w tym tylko 1 przedstawiciela naszej zakładowej organizacji związkowej - Jana Klimkiewicza.

Natomiast w skład 20-osobowego zarządu wybranych zostało tylko 2 pracowników ZA, członków "Solidarności" - Stanisława Bajewa i Stanisława Rabowicza oraz do komisji rewizyjnej Edwarda Harabina i Wiesława Kwietniewskiego.

Podczas tej II tury Walnego Zebrania przyjęto 3 główne uchwały: programową, w sprawach struktury oddziału i zasad funkcjonowania zarządu oraz w sprawach informacji i propagandy związkowej.

PRZESZŁOŚĆ - PRZYSZŁOŚCI

Informator NSZZ IUNG

REDAGUJE ZESPÓŁ

Numer przygotowali: J.Gądor, S.Głazewski,
M.Spóz

24-100 PUŁAWY, ul. Czartoryskich 8, IUNG
Telefon 34-21 w. 283, Teleks 642410

Druk IUNG Puławy, zam.253/P/81, Nakł.500+50 A-4

DO UŻYTKU WEWNĄTRZWIĄZKOWEGO